

Człowiek i zwierz



IGNACY KRASICKI

SATYRY, CZĘŚĆ DRUGA

Człowiek i zwierz

„Koń głupi”. „Nie koń”. „Osieł”. „Nie osieł, mój bracie”.

„Któreż więc zwierzę od nich głupsze jeszcze znacie?”

„Człowiek”. „A, już to nadto!” „Nie nadto, lecz mało,

Gdyby się razem głupstwo człowiecze zebrało,

Poszedłby w rodzaj muszłów albo wśród ślimaki.

Słuchaj tylko cierpliwie: Któryż zwierz jest taki,

Iżby wiedząc, co czynić, nie czynił, co trzeba?

Zwierzom instynkt, nam, ludziom, rozum dały nieba;

Przecież patrząc, co czyniem my, rozumem dumni,

Zda się, że ludzie głupi, zwierzęta rozumni.

Sroży się lew nad sarną, więc nagany godny,

Ale dlaczego sroży? Dlatego że głodny.

Skoro głód uspokoił, rzuca polowanie,

Wilk żarłoczny, lis zdrajny ustawne czuwanie

Jeżeli czynią, muszą — tym sposobem żyją.

Zgoła weź ptaka, rybę, zwierzęcia lub żmiją,

Każde ma swoją miarę i według niej działa,

Jeśli im przymiot zdatny natura przydała,

Idą do tego celu, do którego mierza.

Zgoła czym są z potrzeby, są z natury zwierza.

Pan ich człowiek, lecz głupszy, lecz gorszy nad sługi.

Nie nowina to w panach. Z ich zdatnej usługi

Korzysta, a, niewdzięczny, pędzi wolne w pęta,

Dla niego siłą zdatność jarzmowe zwierzęta,

Dla niego wół pracuje, chlebem go uracza,

Więc, że niby to mędrzy nad swego oracza,

Wywnętrza go¹ i pasie, żeby się spasił na nim.

Mędrzy! Chwalemy wierność, niewdzięczności ganim.

Któż nad nas nie wdzięczniejszy? Lecz i to przebaczę.

Pulchne gnuśnym drzymaniem tuczą się prałaty,

Ksiądz wikary ma prace, ksiądz proboszcz intraty.

Tak chciało przyrodzenie; ścierwa pożeracze

Pasiem się lupem zwierząt, przynajmniej by² w mierze. Insze niech porównanie człek z zwierzęty bierze!

Gdzież takie, co rozmyślnie samo się niewoli,

A sposobiąc swe barki ku jarzmu po woli³,

W poddaństwie sławy szuka? Orzeł, pan nad ptaki,

Lecz czy go ptaków innych rodzaj wieloraki

Podłym czci uniżeniem? Wspaniały, ochotny,

Wyżej jeszcze nad niego buja sokół lotny,

Głupota, Koń, Zwierzęta

Kondycja ludzka

Mądrość, Rozum

Natura, Umiarkowanie,
Zwierzęta

Sługa, Zwierzęta

Ksiądz

Jedzenie, Umiarkowanie

Niewola

Ptak

¹Wywnętrza go — wykorzystuje, wyzyskuje go. [przypis redakcyjny]

²przynajmniej by — przynajmniej żeby... (ale — w domysle tak nie jest, że człowiek się „pasie” w sposób umiarkowany). [przypis edytorski]

³po woli — tu: powolnie, bez oporu. [przypis redakcyjny]

Ani się zwraca z pędu na straszne odgłosy.
 Nie powaga, lecz dzielność wzbija pod niebiosy.
 Człowiek, wybór natury, świata prawodawca,
 Człowiek, praw stanowiciel, a przestępstwa sprawca,
 Sam łamie obowiązki, co wznawia i kleci.
 Któraż lwica jęczała na niewdzięczne dzieci?
 Któryż żubr żubra zdradził? W przychylniej postaci⁴
 Zmówiliż się na wilka wilcy koligaci⁵?
 Truźże doktor lis lisa? Gdy sprzeczka zmówiona,
 Brałże jastrząb jastrzębia w sprawie za patrona?
 I żeby z nieprawego korzystał narzędzia,
 Dla zysku kruk krukowi stałże się zły sędzia?
 Towarzystwa⁶ przykładzie, pracowite pszczoły!
 Wśród waszych zabiegów i skrzętnej mozoły,
 Któraż, chociaż ma porę dokazania snadnie,
 Miód z pracą od sąsiadki zbierany ukradnie?

Nasz to tylko przywilej, więc bądźmy nim dumni,
 Zwierzęta złe i głupie, my dobrzy, rozumni.
 O, gdyby mogły mówić, tak jak myśleć mogą,
 Wstydem, hańbą okryci, sromotą i trwogą,
 Cóż byśmy usłyszeli? Wzgardę i nauki.

Koń, od nas zniewolony tegimi munsztuki,
 Koń, co nam nóg pożycza, jak byśmy nie mieli,
 Koń, na którego grzbiecie, zuchwali i śmieli,
 Ścigamy inne zwierza albo nam podobnych —
 Ten koń, lubo nie w słowach wdzięcznych i ozdobnych,
 Jakich zwykliśmy zażyć, gdy omamić chcemy,
 Rzekłby z prosta: wy mocni, a my was nosimy?
 Rzekłby wół: ja chleb daję, wprzężony do pługa,
 Cóż zyskam? Śmierć okrutną — istotna przysługa.
 Któż z was ma na nas względy? Kto o nas pamięta? —
 Rzekłby na rzeź dane owce i bydłeta.

On pies znędzniały wiekiem, leżący u płota,
 Ów stróż, sługa, przyjaciel, którego ochota
 Tyle ci zysków niosła, wierny a niepłatny,
 Wiekiem, pracą, bliznami do usług niezdatny,
 Niewdzięczności ofiara w okropnej zaciszy,
 Wpółmartwy, jeszcze czuje, gdy głos pana słyszy,
 Słyszy, nędzny, i czuje; nie czuje, co woła⁷.
 Jak ma czuć taki, który bez serca, bez czoła⁸,
 Sam siebie czyniąc celem wyuzdanych chęci,
 Statek, wierność, usługę wyrzucił z pamięci?

Nie na to tyle darów natura nam dała;
 Duma w próżnych zapędach nieczuła, zuchwała,
 Kryje błąd pod postacią, którą jej dajemy;
 Na cóż przymiot czułości, jeśli nie czujemy?
 Na co światło rozumu, jeśli ciemność miła?
 Czyż się dzielność natury w darach wysiliła?
 Nie bluźńmy, zbyt zuchwali, tego, co ją nadał.
 Nasz występki przymioty szacowne postradał.
 Ten sięgnął ku bydłtom. Nie bajką wiek złoty,
 Był on, będzie, jest może, gdzie siedlisko cnoty;

Zdrada, Zwierzęta

Praca, Złodziej, Zwierzęta

Zwierzęta

Koń

Pies

Kondycja ludzka

Rozum

Cnota

⁴W przychylniej postaci — tu: przy pozorach przychylności. [przypis redakcyjny]

⁵koligaci — krewniacy. [przypis edytorski]

⁶Towarzystwo — społeczeństwo. [przypis redakcyjny]

⁷nie czuje, co woła — nie czuje ten, który woła. [przypis redakcyjny]

⁸bez czoła — bezczelny, bezwstydnny. [przypis edytorski]

W naszej mocy świat równym uszczęśliwić wiekiem.
Niechaj człowiek pamięta na to, że człowiekiem,
Wzniesie się nad zwierzęta lotem siebie godnym.

Niegdyś mędrzec ponury piórem zbyt swobodnym,
W złej sprawie sam patronem zostawszy i sędzią,
Zapędzał człeka w lasy i chciał paść żołędzia.
Znalazł uczniów; któryż błąd nie znachodził ucznie?
Omamiał wdziękiem pisma dość dzielnie i sztucznie,
Nowość była ponętą, a wdziękiem zuchwałość⁹.

Nie na tym się zasada człeczka doskonałość,
Towarzystwo cel jego, do niego stworzony,
Rodzice, dzieci, bracia i męże, i żony.
Święte węzły natury, które nasz błąd targa,
Błąd zuchwały, plód jego bluźnierstwo i skarga,
Odgłos ślepoty, głupstwa, dumy, niewdzięczności.
Człowiek w ścisłym obrębie nadanej istności,
W ścisłym, lecz przyzwoitym przez zrządzenie boże,
Chcąc mieć więcej, niż zdoła, mniej ma, niż mieć może.
Stąd rozpacz, a w uporze żądza zbyt zacięta,
Chcąc wznieść człeka nad człeka, zniża pod bydłęta.
Stwórca rzeczy cel dziełu swojemu położył
I choć go w niezliczonych rodzajach pomnożył,
Każdemu nadał istność, dał istnościom dary,
Darom dzielność, dzielnościom przymioty i miary.
Tych się trzymać — nasz podział, brać korzyść — staranie,
Powinność — znać szacunek i być wdzięcznym za nie”.

Stworzenie, Obraz świata,
Umiarkowanie

⁹*Niegdyś mędrzec ponury...* — Jean-Jacques Rousseau, filozof francuski głoszący hasła powrotu do natury, ucieczki od szkodliwych wpływów cywilizacji, która nakłada na człowieka więzy zależności i nierówności społecznej. [przypis redakcyjny]

Wszystkie zasoby Wolnych Lektur możesz swobodnie wykorzystywać, publikować i rozpowszechniać pod warunkiem zachowania warunków licencji i zgodnie z *Zasadami wykorzystania Wolnych Lektur*.

Ten utwór jest w domenie publicznej.

Wszystkie materiały dodatkowe (przypisy, motywy literackie) są udostępnione na *Licencji Wolnej Sztuki 1.3*. Fundacja Wolne Lektury zastrzega sobie prawa do wydania krytycznego zgodnie z art. Art.99(2) Ustawy o prawach autorskich i prawach pokrewnych. Wykorzystując zasoby z Wolnych Lektur, należy pamiętać o zapisach licencji oraz zasadach, które spisaaliśmy w *Zasadach wykorzystania Wolnych Lektur*. Zapoznaj się z nimi, zanim udostępnisz dalej nasze książki.

E-book można pobrać ze strony: <http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/satyry-czesc-druga-czlowiek-i-zwierz>

Tekst opracowany na podstawie: Ignacy Krasicki, *Satyry i listy*, oprac. Zbigniew Goliński, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, wyd. 1, Wrocław, 1958

Wydawca: Fundacja Nowoczesna Polska

Publikacja zrealizowana w ramach projektu Wolne Lektury (<http://wolnelektury.pl>). Reprodukacja cyfrowa wykonana przez Bibliotekę Narodową z egzemplarza pochodzącego ze zbiorów BN.

Opracowanie redakcyjne i przypisy: Aleksandra Sekuła, Mariusz Sobczyński.

Wesprzyj Wolne Lektury!

Wolne Lektury to projekt fundacji Wolne Lektury – organizacji pożytku publicznego działającej na rzecz wolności korzystania z dóbr kultury.

Co roku do domeny publicznej przechodzi twórczość kolejnych autorów. Dzięki Twojemu wsparciu będziemy je mogli udostępnić wszystkim bezpłatnie.

Jak możesz pomóc?

Przekaż 1,5% podatku na rozwój Wolnych Lektur: Fundacja Wolne Lektury, KRS 0000070056.

Wspieraj Wolne Lektury i pomóż nam rozwijać bibliotekę.

Przekaż darowiznę na konto: [szczegóły na stronie Fundacji](#).